

#SPOWIEDŹ W DREWNI

Muszę poprzedzić moją spowiedź w klocku lipy wyznaniem jeszcze jednego grzechu: ten szkic dramatyczny nie jest utworem całkowicie oryginalnym. Co prawda jego fabuła, jego sens, jak również dramatis personae są owocem mojej wyobraźni, ale owoc ten wyciągnął zbyt wiele soków z książki Książka zainspirowała Jana Wilkowskiego do napisania Spowiedzi w drewnie, stanowiła także bezpośrednie źródło stylizacji gwarowych w sztuce. Akcja Spowiedzi stanowi rozwinięcie zawartej w książce wzmianki dot. ostatniej pracy Jędrzeja Wowry – rzeźby Chrystusa Frasobliwego. Po latach od napisania Spowiedzi w drewnie Wilkowski wystawił swą sztukę w szczecińskim Teatrze Lalek "Pleciuga". Przedstawienie miało formę dyptyku: jedną część stanowiła autorska Spowiedź w drewnie, drugą natomiast – Żywoty świętych, których tekst został zaczerpnięty in extenso z książki Seweryna. Tadeusza Seweryna, aby – choć daleko padło jabłko od jabłoni – wyprzeć się swojego z nią powinowactwa. Zresztą nie tylko z nią: również i z Balladą o Powsinodze Zegadłowicza Emil Zegadłowicz był bardzo ważnym powodem, dla którego twórczość Jędrzeja Wowry stała się powszechnie znana. W roku 1923 żona beskidzkiego świątkarza przedstawiła jego rzeźby Zegadłowiczowi, pragnąc je sprzedać. Poeta uległ fascynacji zarówno twórczością rzeźbiarza, jak i jego osobą, duchowością, wiedzą o świętych. Zegadłowicz spopularyzował prace Wowry w szerokich kręgach artystycznych i kolekcjonerskich, a także zlecił mu wykonanie dwudziestu drzeworytów. Zostały one wydane drukiem: Pieczęćki beskidzkie Jędrzeja Wowry, Poznań 1938. i z notatkami Książka ta została opracowana przez Edwarda Kozikowskiego w trakcie jego prac nad spuścizną Zegadłowicza. Zawiera ona zarówno teksty autorstwa Zegadłowicza poświęcone Jędrzejowi Wowrze, jak i notatki oraz wspomnienia Kozikowskiego z jego własnych spotkań z beskidzkim świątkarzem, wzbogacone materiałem ilustracyjnym (fotografie rzeźb, drzeworyty Jędrzeja Wowry). o Jędrzeju Wowrze Jędrzej Wowro mówił unikalnym idiolektem, zawierającym elementy lokalnych gwar. Tematem jego twórczości byli przede wszystkim katolicycy święci. Ich postaci i historię, najczęściej głęboko przetworzoną, apokryficzną i nasyconą ludowymi pierwiastkami, znał Wowro z kazań, opowieści wiejskich kaznodziejów oraz innych przekazów ustnych. Świadectwem jego wiedzy na ten temat jest książka Świątkarz-powsinoga Tadeusza Seweryna (Warszawa 1963). Język Wowry oraz jego „apokryficzna” wyobraźnia fascynowały Wilkowskiego, który spróbował je odtworzyć w Spowiedzi w drewnie. Kozikowskiego. Brak mi krótkiego, jednoznacznego terminu na określenie tych zależności. Nie jest to ani adaptacja, ani pastisz, ani Rymkiewiczowe Rymkiewicz nazywał swoje przekłady „imitacjami”, podkreślając w ten sposób rolę tłumacza jako twórcy – w tym rozumieniu tekst dzieła powstałego w procesie przekładu był postrzegany jako naśladowanie, a nie wierne odwzorowanie, odtworzenie oryginału. „imitowanie”. Kompilacja? Też nie. Już raczej collage, tyle że to słowo wyjęte ze słownika malarskiego, nieliterackiego. Sądzę, że najuczciwszym będzie stwierdzenie, że jest to utwór własny, inkrustowany mową Jędrzeja Wowry, a zainspirowany przepiękną książką Tadeusza Seweryna o Świątkarzu Powsinodze.

J. W.

#

Prosty, sosnowy stół. Na stole kłoc drzewa z grubsza obrobiony, z ledwie zarysowana Figurą Frasobliwego. Rzeźbiarz zdążył wydobyć z kłoca jedynie głowę, reszta jest jeszcze tylko drewnem. Za stołem stoją półki, a na nich gliniane naczynia, bochen chleba zawinięty w lnianą szmatę i zgłiwiały kawał sera.

W rogu izby, na skrzyni siedzi chłop prymitywny i niedokończony jak jego dzieło.

Ostrzy na brusie nóż; robi to sumiennie i cierpliwie, choć z widocznym wysiłkiem. Wreszcie przerwał robotę.

Westchnął.

Notatka 1: Początek – przesłona.

Muzyka – Kiedy ranne wstają zorze.

Odsłona. Marian [Ołdziejewski] siedzi przy skrzyni, zwrócony w stronę prawą. Łokieć na skrzyni. Zamyślony. Figurka Chrystusa – na skraju lewej strony. Ma ostry nóż.

Świątkarz

Notatka 2: Figurka [Chrystusa] przesuwa się równolegle do skraju podłogi ku przodowi.

Notatka 4: M.[Marian] kładzie się na skrzyni. Obraca się w stronę okienka: siedzi na piętach. Splecione dłonie na skrzyni.

Boze, Boze...

Notatka 5: Podnosi się. Odwraca w stronę Chrystusa. Próbuje podnieść pieniek. Przetacza go w stronę Chrystusa. Siada. Bierze figurkę na rękę. Głowa Chrystusa oparta na prawym ramieniu.

Niedokończony Bóg obrócił ku niemu drewnianą twarz i przemówił.

A co? A co, Jasiu? Dyc to jo, Ponbóg! No co, mów!

Świątkarz

(ocknął się z zadumy)

E, nic...

Frasobliwy

Jak nic, to lo cego nie strugos?... Stoje tu i stoje jak przygłupi, niedostrugany taki... Ksiądz prebosc juz sie ze trzy razy o mnie pytali, a ty nic i nic...

Świątkarz

Tej tys to...

Frasobliwy

Nie ośmiejes sie, nie zagados... Tylko coś tak śpekulujes, śpekulujes, ocka zamykos... Jak odmieniony...

Świątkarz

Łaski boski w sobie ni mom... Ani zachwytu...

Frasobliwy

Pomódl sie!

Świątkarz

Baj to

Frasobliwy

Pomódl sie, pomódl. Moze ci zelzy.

Chłop westchnął i ciężko dźwignął się ze skrzyni.

Frasobliwy

Pomódl...

Świątkarz

(klęknął na środku izby i zdjął kapelusz)

Boże, dopomóż, żeby mi się darzyło, bo dzisiaj z nikimi ni mom interesu, ino na Twojom kwałe robie i na zmówienie księdza prebosca... A kto ta wi, cy to nie ostatnio moja robota... amen.

(skończył modlitwę i z trudem, niezdarnie podniósł się z klęczek)

Frasobliwy

No i dobrze, Jasiu! I dobrze! Widzisz?... A tero strugoj! Strugoj, Jasiu, strugoj! Na mojom kwałe!

Chłop siadł na zydlu przy stole i trzymanym w rękę gnypemNóż szewski był jedynym narzędziem pracy rzeźbiarskiej Jędrzeja Wowry. Wykonywał on nim wszystkie swoje prace i z tej między innymi przyczyny wszystkie je charakteryzuje niewielka dbałość o detale, brak wykończenia i wypolerowania ukończonych figur, charakterystyczna kanciastość. przeżegnał drewno.

Frasobliwy

...Strugos?

Świątkarz

Strugom...

Frasobliwy

...A co tero?

Świątkarz

...Noge...

Frasobliwy

...Noge?

Świątkarz

...Noge...

Chrystus przyjrzał się podstawie drewnianego bloku.

Notatka 6: Przesunięcie figurki w stronę głowy M.[Mariana] - Ch.[Chrystus] patrzy na nogę.

Frasobliwy

...Patrzaj sie! Noga! A jako ci tam?

Świątkarz Notatka 7: Przesunięcie figurki bardziej w lewo.

Pomalućku...

Frasobliwy

Rychło bede?

Świątkarz

Jak cie zrobie, to bees... Co ci tak wartko?

Frasobliwy

Świat kce odkupić! W grzychu je!

Świątkarz

O, je...

Frasobliwy

A jako mnie zrobis?

Świątkarz Maniek kładzie z powrotem figurkę na kolanach.

A jako byś kcioł?

Frasobliwy

Na krzyżu!

Świątkarz

E!...

Frasobliwy

Ubicowany!

Świątkarz

E!...

Frasobliwy

Na stojące z podniesionom rąkom, jak ksiądz prebosc przy oltazu!

Świątkarz

Podnosi Chrystusa, trzyma go w dłoniach, w lewo - oddalenie. Patrzy na figurkę.

Na stojące nie wloz byś w kawolek... Drewno je przykrótkie, a jesce tu sęk, tam sęk... Na Figure musi być drewno suche, cyste, a tu ci ksiądz przynióś sękulca, co to zdatny jak staro babka na babe!... Frasobliwy bees, wiys?

Frasobliwy

Frasobliwy? A bez co?

Świątkarz

Kładzie figurkę z powrotem na prawym ramieniu. Wstaje. Odslania figurkę.

A bez syćko... Bez ludzi... Bez świat... Bez to, ze nie jes tak, jakoby mogło być...

(i zafrasował się, posmutniał, zapatrzył nie wiadomo gdzie...)

Frasobliwy Figurka przechodzi do przodu.

No, i cos bees robił! Sękatyk, to sękatyk! Tnij, Jasiu...

(i nadrabiając miną

,

zaśpiewał sobie na góralską nutę)

Jo jes Ponbóg Frasobliwy, tu przykrótki, a tom krzywy! Hej - nie bede bez to stękać, ze mnie Jasio wycion z sęka! Hej!...

Chłop uśmiechnął się smutnie.

Świątkarz

Postękos ty jesce, postękos... Ino ze tero jesce w tobie drewno zywicne, wesołewesołe - tu: żywe, nieobeschłe...

Frasobliwy

Tańczy.

Toś Jasiu dobrze pedzioł! Jo je z wesołego drewna!

(i wywijając niezgrabnymi kulasami, zaśpiewał)

Pokiel we mnie sumi wiater, to mi syćko nasermater. Pokiel nieukrzyzowany, to mi nózki rwom się w tany! Heej!...

Świątkarz nie słucha śpiewu wesołego drewna. Już dawno odłożył gnyp, zamknął oczy i z twarzą ściągniętą bólem ciężko dyszy.

Chrystus z niepokojem spojrział na swego stwórcę.

Głowa figurki [Chrystusa] przytulona do nogi M.[Mariana]

Frasobliwy

Hej!... Jasiu!... Cos ci to? Gozy ci, co?

Świątkarz

Gozy...

Frasobliwy

Medycyne weź, co ci jom pon dochtór doł... Na półce stoi...

Świątkarz

E!... Zwyczajne choroby same z człowieka wyłazom, wiys? Ale ta ostatnio, óna jes najgorso... óna samo nie wyjdzie...

(zmógł się w sobie; otworzył oczy, sięgnął ręką po gnyp)

No dobre. Dłuzi stękoła jak skokoca. Podsuń się ku mnie, to cię ostrugom...

Frasobliwy żwawo przesunął się w kierunku Jasia, nogę pod gnyp podstawił.

Frasobliwy

Dos rade? Bo takiś na gembusi zielony... Bees umiuroć?

Świątkarz

Hej, żyło się już cheba dość...

Frasobliwy

O, dość!... Trza ci się wybiroć, trza!... Ale mnie jeszcze przed śmiercią dostrugos, co?

Świątkarz

(pokiwał tylko głową)

...

Frasobliwy

Bo to by było nijako, co byk taki niedostrugany ostół, ni? Panu Bogu na despekt, ludziom na pośniewisko...

Świątkarz

...

Frasobliwy

Nie trza, coby mówili: „is, is - Jasiowa roboto zafajdano”...

Świątkarz

...Tej tys to... Ino ci już cheba nic naprzycynić nie zdole... Ani kwiotków... Ani tompólek... Ani daska nad głowom...

Frasobliwy

Daska?

Frasobliwy

Daska... (powlókł się do skrzyni, otworzył ją i jął przepatrywać jej zawartość) Łotania jo nie lubie, ale się musi, jak som skrzydła u aniołów, abo jakie piki, abo co... (wyjął ze skrzyni gotową już i pomalowaną figurkę ustawioną w drewnianej kapliczce i poniósł ją do stołu).

Frasobliwy

Dasek!...

Chłop postawił rzeźbę obok Chrystusa i osunął się na zydel.

Świątkarz

Widzi... Widzi ci się?...

Frasobliwy

O raneści święte! O raneści!...

Świątkarz

Widzi... ci się? (oparł czoło o brzeg stołu, znów „pozieleniał na gembusi” - widać go ta droga do skrzyni zmęczyła, ale Chrystus już tego nie zauważył, z zachwytem wpatruje się w daszek i w zajmującą ten przybytek świętą)

Święta

Oremus!

Frasobliwy

(zadrepłał nogami i przesunął się razem z podstawą w stronę kapliczki)

Świynta Genowefo - dziewico, odsuń się na kfile, jo sie do twojego daska aby przymierze.

(i na dusia włazi do kapliczki)

Święta

Ka lezies, ka! Jezus Maria, dyc mi całom kaplice zapaćkos!

Frasobliwy

Oj, nie wrzesc! Ino spróguje, no!

Święta

Nie cyganis?

Frasobliwy

Jezusowe przenajświętsze słowo! Kfile posiedze i telo!

(udało mu się wypchnąć Genowefę spod daszka)

Święta

No to posiedz... Ino sie o ściane nie opiroj!... Juz?

Frasobliwy

Jesce kfile...

Święta

No juz?

Frasobliwy

Toć-zek dopiru wloz!

Święta

Wyłoż! Modlic sie muse!

Frasobliwy

No pockoj, pockoj! Nie bądź tako w gorący wodzie kąpano...

Święta

Kaplica moja!

Frasobliwy

Toć przecie ci jej nie zeźre!

Święta

Wyłoż!

Frasobliwy

Jak ty se mnom Ponem Jezusem tak na uwziętego - to nie wyjńde i telo!

Święta

O, jo nieszczęśliwo! O, jo chudobno!

Świątkarz

Chłop podniósł głowę
i półprzytomnie spojrział na siedzącego w kaplicy Chrystusa.

Co sie wadzicie?...

Święta

To ty nie widzisz, co tu sie wyprawio? To ty nie widzisz? Ponjezus mnie z kaplicy wyzenił, a on sie gapi, bo co mu tom. Oj dolo moja, dolo! O, jo bidno dziewico Genowefo!

Frasobliwy

Ino na przymiarke, Jasiu! Przyspatrz sie - jako mnie w tej kaplicy, co? Dobrze, co? Dobrze?

Świątkarz

Ni... Frasobliwy z takom kaplickom nie idzie...

(zamienił figurki w kaplicy)

Święta

Oremus!

Frasobliwy

A z jakim?

Świątkarz

Z inom. Ino ze ci ij juz i tak, Poniejezu, wystrugoć nie zdole...

Frasobliwy

Jo wim, Jasiu... Nie martw sie... Majątek mój nie jes z tego świata... i jo ta o to nie stoje... zebyś mi tylko te noge dostrugoł, to i dobre... Dostrugos?

Świątkarz pokręcił przecząco głową.

Świątkarz

Nie dom rady... Abo sie kształt poprzecino... abo nóz mi do palca zajedzie...

Frasobliwy

Końcys sie?...

Świątkarz

Końcem...

Frasobliwy

Tak jo z tego widze, ze juz ni ma co... Klękniij, Jasiu, zrób zol za grzychy, ozgrzyse cie i bedzie fertyg. Cobyś spokojnie umiyroł, wiys?

Świątkarz

Dobre...

(wstał z zydła i powlókł się do skrzyni)

Dobre...

Frasobliwy

Cos tam wyciągos? Co to je, Jasiu? Co to je?

Chłop wyjął ze skrzyni kilka kolorowych świątków i poniósł je na półkę.

Świątkarz

Moje zywoybicie... Syćko... I grzychy moje... I biydy... I cała nieporeda moja...

Ustawieni na półkach święci ożywili się, wzniesli oczy do nieba, złożyli modlitewnie ręce, a ledwie chłop skończył, oni zaczęli:

Święta 1

Oremus!

Święty 2

Vanitas vanitatum et omnes vanitas!

Święty 3

Mea culpa, mea culpa, mea maxima culpa!...

A tymczasem świątkarz wędruje od półek do skrzyni i od skrzyni do półek, ujawniając oczom zdumionego Chrystusa cały swój życiowy dorobek.

Frasobliwy

Rany boskie! Aleś nastrugół tych Ponbogów, Jasiu! Aleś nastrugół! I Emile święte, i Kaźmirki, i Krzystopony, i Barbórki! No jo juz ani głowy ni mom, ıla tu tego! Na wsyćkie praktyki, ni ma co!...

Świątkarz

Spowiadam sie Panu Bogu Wszecmogoncemu...

Frasobliwy

Ady z cego, Jasiu? O cym ty gados? Gdzie tu grzych?

Z grupy kolorowych świątków wysunął się nieco do przodu niezgułowaty święty Emil.

Święty Emil

A przyspatrz sie na moje rence, Poniejezu! Toto - to nie grzych! Jedna renka potela, druga potela - aze sie wstyd światu pokazać!

Święty Sebastian

A jo? Widzis jako mnie zrobił, widzis? Jo juz nie wiym, jak on tak móg! Ni moge sie nadziwować!

Świątkarz

Nie miołek geltowanego rzeziwa, a tyś z gruski, nie z lipy...

Święty Jerzy

Abo tyn mój kón! Lo śmichu ześ mnie na tygo kónia wsadził cy na kwale boskom, co?

Świątkarz

Na kwale...

Święty Jerzy

To lo cego, co kto do mnie podejdzie, to sie śmieje jak głupi osioł? Kón!... A moze krowa, co? Skoda ześ mu jesce krawatki pod

ogónem nie zrobił!

Święty Emil

Po cóżeś sie, niezguło, brał do ty roboty, kiej ześ nie miał talantu?

Święty Szymon

A pokazywał mu ksiądz prebosc wizerunki świętych i dziewic niebieskich, co pachnościami boskomi zyjom, a przykazował: „jak bedzies inacy wyrzynoł, to cie, bezbożniku, w zokrystyji za usy wysarpie! Bo tako są przez Ponboga postanowione, a nie inacy!”.

Świątkarz

Toć jo ta zawdy robił, jako kciał ksiądz prebosc...

Święci

A jagze, a jagze!

Świątkarz

Abo jako kcieli ludkowie, co one figury ode mnie za piyniądz brali...

Święci

Tu cie boli, judasie! Dzis? Za piyniądz! Wylazło sydło z worka!

Świątkarz

Nie miołek chęci zgrzysyc...

Święci

O, jaki to! Niewiniątko! Is, is!...

Świątkarz

Jeno coby mi było troche lzy... Grajcarów ni miołek, dom sie walił... Ani zymnioka w chałpie, ani ziorka żyta... Biyda...

Matka Boska z Siedmi Miecami

Jasiu!

Świątkarz

E?

Matka Boska z Siedmi Miecami

Tyś wbijoł mnie ty miece w serce?

Świątkarz

Jo...

Matka Boska z Siedmi Miecami

Jasiu, Jasiu, co ci powiym, to ci powiym, ale ci powiym: wbijoleś mnie ty miece, wbijoleś, aleś był ślepy. Robileś boleści, aleś som ik nie cuł. Swojom jednom boleś mioleś, a jo ik mom siedem i nic nie gadom.

Święci

Isss? Isss? Isss judasie? Isss?...

Pockojcie, Wszyscy Świyni, pockojcie! Ni ma co robić od razu tyła gruchu!... Jo tam nie widze w tym ani tyła grzychu, zeby go choć na cyściowe męki dać. Strugoł se patyki i to była cała jego praktyka...

Święci

Co? Jagze? A toto syćko cego nom nie dostaje, to nic? Toto nie grzych?

Frasobliwy

Ciescie sie tym, co mocie! I daski mocie, i tompólki, i farbów różnych na każdym kupa siedzi, cyrwunych, siwych, różowych...

Święci

Patrzciego! Poniezus miłosierny sie noloż! Na kwale boskom nas strugał! Na obraz i podobieństwo! Sąd mo być, Poniejezusie! A nie figle-migle! Sąd!

Frasobliwy

Skaranie boskie z głuptokami, no!... I za co jo mom go sądzić, za co? Za te drowienka, co je ostrugoł?

Matka Boska z Siedmi Miecami

...A wedle cego kces sądzić cłeka, synku, jeśli nie wedle dzieła jego?...

Frasobliwy

Aha... No niby co racyja, to racyja, mamulko... Chocia to troche nieładnie, ze sie nawet to dzieło przeciw cłekowi obraca... (westchnął z rezygnacją)

Święci

Oremus! Vanitas vanitatum!... Mea culpa, mea culpa, mea maxima culpa!... Mel, mel, mel, mel, mel... („Mel, mel, mel” jest, oczywiście, zatartym tekstem łacińskiej modlitwy)

Chrystus posłuchał przez chwilę tej nabożnej wrzawy, a potem obrócił twarz w stronę grzesznika.

Frasobliwy

Drom sie i drom, choroba jedna!...

Świątkarz

Nic to, Ponie Jezu... Kozdy swoje kozanie godo... Jako trza...

Frasobliwy

Trza! A juści! Juzek jes struty od tygo wrzasku!

Świątkarz

Ksiądz prebosc przykazał...

Frasobliwy

Zeby sie darli?

Świątkarz

Yhy... Zawdy mi przywspominoł: „figuro ma budzić wstrynt do grzychu, ma ucyć, ma przykazować; abo »oremus«, abo »vanitas«, abo »cierp ciało, wkiedy ci sie kciało«”...

Frasobliwy

I jo tyz miołek kozanie godoć?

Świątkarz

Ni... Boś Frasobliwy...

Frasobliwy

To co?

Świątkarz

A jak sie cłek smuci, to nie godo...

Frasobliwy

Falić Boga!... Ej, chłopce... Juz mi sie nijakiem prawem nie da wycyganić, muse cie sądzić, ni ma co!...

Świątkarz

Wiyem...

Frasobliwy

No to wio!... Zaczynaj od początku i niek juz roz będzie z tym koniec.

Świątkarz

Chłop

wolno opuścił się na kolana, ukrył twarz w dłoniach

i wyszeptał:

Spowiadam sie Panu Bogu Wszchemogoncemu...

Święci

No, no! Daligo, dali!

Świątkarz

...z nieporedy mojej...

Święci

Dali, dali!...

Świątkarz

...z tego, zek nie zawdy robił z przyjemnościami boskom, jeno lo prefitu...

Święci

Dali, dali!...

Świątkarz

...i z tego, ze mi sie moja biyda i boles gorse zdawały niz te bolesti, cok je wyrzynoł w drzewie...

Święci

I jesce z cego? No z cego? Godoj!

Świątkarz

...i... (przerwał; opuścił głowę jeszcze niżej)

Święci

Warcej, warcej! Jak o dupie Marynie to godanie mo niby woda w potoku, a grzychy wyznać, to już ni! Ino kap-kap i kap-kap!...

Uparte milczenie.

Drewniane figury aż zadrżały od wstrzymywanej pasji, a święty Zwodzijos-Bicownik, co trzymał wielorzemienny kańczug w rękę, podsunął się na sam brzeg stołu

i warknął:

Święty Zwodzijos

Godos cy nie godos, stary dziadygo, bo jak ni, to ci tym poskiem przyrzniemy

Frasobliwy

Cichojsa, cichojsa!... Co, Jasiu? Więcej grzychów nie pamiętas, tak?

Świątkarz

Więcej grzychów... nie pamiętam...

Na świętej półce zrobiło się teraz istne piekło.

Święci

Łze jak pies! O Boże! Ponajezusa swego okłamał! Grzyśnik! Ozpustnik stary! Dziód! Dziód!...

Świątkarz

Boże, Boże... Mąt się we łbie robi...

Frasobliwy

Słuchajcie, Wszyćcy Świyni, nie robcie tu buntacji! Jo je Ponjezus, a wom jak się coś nie podoba, to możecie iść do swoi ciupy i tyło! A Jasiowi dejcie pokój: naturbował się dość, nawycirał różny biudy, niek se umiuro w spokoju i dostąpi scyńśliwości na wysokościach, amen. Zasłoń safe, Jasiu, i fertyg.

Chłop dźwignął się z trudem z kłęczek, postąpił ku półce i jął zastawiać ją deskami.

Świątkarz

Jo... ni mom z wami zadnego interesu... Z Ponjezusem godom...

Święta Genowefa

Ale ze świyntom Magdalenkom toś interes miał? Mioleś, co?

Święta Genowefa

Ale ze świyntom Magdalenkom toś interes miał? Mioleś, co?

Święty Zwodzijos

Dobre! Dobre! Wyrzypcie mu syćko w ocy, świynta Genowefo! Niech mo!...

Świątki

Diobeł stary! Ancykryst! Grzyśnik! Bluźnierco!

Święta

Niek wom, Ponjezusie, pokaze ozpustnik jedyn, jaki to grzych w kuferku zataił!

Świątki

Rychtyg! Niek wom pokaze!

Frasobliwy

Pokaz.

Świątkarz

E co?...

Frasobliwy

E, to coś zataił?

Świątkarz zagryzł wargi, pomedytował chwilę, pomedytował, wreszcie rad nierad powlókł się w stronę kufra; otworzył go i wydobył spod szmat jakiś niewielki przedmiot.

Świątkarz

To?

Frasobliwy

To. Postaw na stole.

Powrót.

Coraz większa obawa i onieśmienie.

Cisza.

Wstydlive ustawianie przedmiotu na brzegu stołu.

Kontrolujące przez szpary w deskach każdy jego ruch spojrzenia świętych.

I w dalszym ciągu: nikt nic, ani słowa.

Frasobliwy

Co to?

Świątkarz

Baba...

Frasobliwy

Baba?

Świątkarz

...goła...

Frasobliwy

Goła. Patrzaj się, jakie to babsko gołe takie...

Świątkarz

Kukaśka...

Frasobliwy

Co - „Kukaśka”?

Świątkarz

E, ta baba... Kukaśka... Kaśka, znacy sie... ino ze jak bez wieś sła, to co któryń chłop jom obacył, to sie znakiem krzyza żegnoł i „nie kuś Kaśka Jaśka” - wołał... i tok juz ostało... Kukaśka...

Frasobliwy

Ta z tyj chałupy, co to ze skraja?

Świątkarz

Yhy... To wy jom, Poniejezusie, tyz znocie?...

Frasobliwy

Przeciem jes z tyj lipy, co to przy drodze rosła, to znom! Wiys?... No! Kukaśka... Patrzaj sie - Kukaśka jaka... Jasiu!...

Świątkarz

Co...

Frasobliwy

Wiys, co ci powiym? Ale grzych to je, skodo gadki. Wielgi grzych!

Świątkarz

Toć wiym...

Frasobliwy

I zgorsynie!

Świątkarz

Wiym...

Frasobliwy

A jak wiys, to po coś ty, stary kóniu, te Kukaśke bez odziynio wyrzynoł, e?

Chłop, milcząc,
opuścił głowę ku ziemi

.

Genowefa wyjrzała spoza deski!

Święta Genowefa

Ozpustnik!...

Frasobliwy

Cicho!... No mów, Jasiu, bez co tak? Klękaj i mów: na spokusenie cie zwiędła? Ile razy? Gdzie?

Świątkarz

Nie... Nie...

Frasobliwy

Co „nie”, co „nie”! Gadoj mi tuta zara syćko, albo cie dam do śtrafu i tylo! Ładnygo ciała na twarzy była i bez to, tak?

Świątkarz

Nie, nie!... To nie to, Paniejezu!... Toć jo nigda piyrsy do figłów z babami nie byłek... Ani do skubacki... Ledwiek tyn parobski obrządek znoł...

Frasobliwy

No to co?

Świątkarz

Bo óna... ta Kukaśka znacy... jak sła drogom, to sie tak piyknie giena, Ponie Jezu!... Tak piyknie!...

Frasobliwy

Giena sie?

Chłop dotknął sękatym paluchem bioder nagiej Kukaški.

Świątkarz

Yhy!... O tu... W biodrach...

Frasobliwy

Aha... Ale to co, ze sie giena?

Świątkarz

Paniejezu... Dyc całe zycie rzeźbiłek śwynte figury... I nic tylko furt... ciągiem, znova i zaś... I Floryjany, i Genowefy, i som juz nie wiyw jakie... A zawdy jako trza i jako ksiądz kazował: coby sie ludzie bali i zasługiwoli na żywot wieczny... Takie samiuśkie jak na wizerunkak abo w maryjackim kościele... To jakek te Kukaške obacył, pomysłałek se: ej, miły Boze!... Zeby to takom wycionć!... Jak sie ruso, idzie, biodrami gibo, a śmieje sie, zaraza, aze sie płakać ze scyńscia kce... I ułomołek, Poniejezu, gałazke... i przegibołek, przegibołek, zeby se przypomnieć, jak sie óna giena ta Kukaška, a pote to wyrzeźbić...

Głosy Świątków

Grzych! Grzych! Obrazo boska, ze niek Ponbóg zachowo!...

W szparze między dechami pojawiła się głowa świętego biczownika.

Święty Zwodzijos

W ogień go piekielny, gdzie jes płac i grzytonie zembów!

Frasobliwy

Cicho, zydy! Jo tutek sędzia, ni? I jak sądze, to mo być cicho! W ogiyń! Wieraześci! Bez jednom drewnianom babe - w ogiyń!...

Święty Zwodzijos

Gołom jom zrobił!

Frasobliwy

Ale nie z zamiłowanio do ozpusty, ba do strugacki! Mioleś, Jasiu, prefit z tego golasa? Ni mioleś. No to o co sie wom rozchodzi? Co inse z drewna, a co inse z zywego ciała. Przecie i śwyntego Sobestyjona i śwyntom Magdalenke robiom goło, i co?

Głosy Świętych

Magdalenke! Tyś pedzio! Magdalenke!

Frasobliwy

Cok powiedział, tok powiedział, nie wos interes, a zreštom wołojcie se, co kcecie, jo sie wos i tak nie boje. I ty sie tyz, Jasiu, nie bój. Dostąpis Królestwa Niebieskiego, dostąpis.

Głosy Świętych

Zasądz go! Zasądz!

#

Frasobliwy

Zaprowde, zaprowde powiadom wom, wsycy świny: grzyśny cłowiek je, ale nie trza go zarazinek dawać lo strafu. Jo ta nie widze w nim winy...

Święta Genowefa

(wyściubiła łeb ze szpary
i syknęła)

To to tak? Uniewinnios go, a nawet nie wiys, z czego ón te dziwywe wystrugół, tak?

Głosy Świętych

Świyntom pohańbi! Magdalenke! Dziwywe z nij zrobił! Dziwywe!

Frasobliwy

Prowda, Jasiu?

Świątkarz

Prowda... Lipiny juz w chałpie nie było... to wzionek te figurke świyntej Magdalenki, bo nazdatniejso mi sie widziała... no i tak...

Frasobliwy

Hmm... Niby... Co prawda, to prawda... Za zywoyucia tys była nie od tego, to se pewnie i teraz nie krzywduje...

Kukaśka

Hi, hi, hi!...

Frasobliwy

...Ale co ci powiym, to ci powiym, ale ci powiym: tusto - je i ozpustno tyz je, ale coby sie gibała, to sie nie giba.

Świątkarz

Nie giba... Nie giba sie, chorobo jedna.

(w jego głosie odezwała się rozpacz)

Nie giba... Jezusie Nazaryński, jak zamkne ocy, to widze: idzie... I juz prawie biere zachwyt... i cucie... I juz wiym... a pote znowu nic i nic... Jezu Świynty, Matko Boska!... Doleş mi, Ponieboze, spryt w renkach i cucie... ale lo cego taki mały!...

Głosy Świętych

Przewrótcia religii! Ancykryst! Bluznierco!

Święta Genowefa

Myślis, weredo, że ci po to Ponbóg śpryt doł, zebyś gołe dziywki strugół, co?

Świątkarz

Cicho!... Cicho!...

Głosy Świętych

Fusier! Partoła jak noga od stoła! Na wassermater twojo robota!

Świątkarz

Cicho!...

Głosy Świętych

Nie giba sie, dzis? Nie giba! - he, he, he! Nie giba!...

Świątkarz

Cicho! Cicho bądźta na rany boskie, bo wos wsycykik porembie!...

Zaczął bić pięściami w deski oparte o szafę i
krzyczeć

.
Deski osunęły się na podłogę i z półek posypały się na chłopa świętki.

Świątki

Błuźni! W łeb go! W łeb! Ukamienować! Przyrznijcie mu fest! Dejcie mu w łeb świynta Genowefo

Frasobliwy

Oho... To jus jo wiyim, co teraz będzie...

Święci

Nie gibo sie!... Nie gibo!... Nie gibo!...

Rzeźbiarz runął na podłogę, a na nim spiętrzyły się jego dzieła.

I naraz zrobiło się w izbie straszliwie cicho.

Frasobliwy

...Jasiu?... Jasiu?...

Cisza.

Frasobliwy westchnął

i smutnie pokiwał głową.

Frasobliwy

No i skończyło sie... Ej, świecie, świecie... To ty po to, cłeku, marzys i staros sie, coby syćko było jak najgeltowniejse, zeby se własne zywoybie zapaskudzić? Po to sam sobie przykazonia składos, zeby cie potem zabiły?... Ej Jasiu, Jasiu!... Nasarpołeś sie, diobel wi na co, utrudziłeś nadaremno, a syćko, co po tobie ostało, to troche farbów na drewnie, tyn klocek, co sie nie gibo, i jo... niedostrugany Ponbóg na wzór i podobieństwo twoje... To jus wiyim, bez cok je Frasobliwy... Juz teraz wiyim... (przyłożył rękę do twarzy i zasmucił na zawsze)

Święci

Oremus!... Vanitas vanitatum!... Mea culpa, mea culpa, mea maxima culpa!... Amen...

KONIEC